

## **Przełom czy kontynuacja: Dwustopniowa organizacja studiów w Polsce w latach 90-tych.**

Prowadzone w Polsce od paru lat dyskusje na temat wprowadzenia dwustopniowego kształcenia na poziomie wyższym wydają się być pochodną następujących czynników:

- 1) zmian w systemie kształcenia na poziomie wyższym w Polsce lat 90-tych (w rezultacie których powstał rynek usług edukacyjnych),
- 2) rozwoju (w tym przede wszystkim ze względu na wzrost liczby studentów) kształcenia na drugim poziomie (second degree – postgraduate) w krajach UE,
- 3) zapisów tzw. Deklaracji Bolońskiej (z dnia 19.06.1999).

Każdy z wymienionych czynników ma nie tylko istotny wpływ na pojawienie się dyskusji na temat dwustopniowej organizacji studiów wyższych w Polsce, ale także powinien być wnikliwie przeanalizowany z punktu widzenia słuszności lub (i) konieczności wprowadzenia takiej organizacji studiów w sposób systemowy lub (i) obligatoryjny.

Ponadto trzeba pamiętać, że polskie szkolnictwo wyższe ma długie tradycje kształcenia na poziomie zawodowym. Dotyczy to przede wszystkim kształcenia nauczycieli, inżynierów i ekonomistów.

W roku 1987 działało w Polsce 10 wyższych szkół pedagogicznych i 4 wyższe szkoły inżynierskie, które w końcu lat 80-tych kształciły również w trybie jednolitych studiów magisterskich, ale wcześniej (i taka była idea ich powstania) można było w nich uzyskać wykształcenie wyższe zawodowe bez tytułu magistra. W latach 80-tych liczba osób kształcących w trybie zawodowym gwałtownie (w porównaniu z latami 70-tych) zmalała (z 27,7% w roku 1970 do 9,2% w roku 1987), zwłaszcza na studiach dziennych (z 2,5% w roku 1970 do 0,2% w roku 1984) - tabl. 1.

Tablica 1

Absolwenci<sup>1</sup> studiów zawodowych i jednolitych magisterskich  
w latach 1970-1987

Typ studiów	1970	1980	1987
<b>Ogółem</b>	<b>44780</b>	<b>77794</b>	<b>51399</b>
Zawodowe	11985	16173	4760
w %	27,7	20,8	9,2
Jednolite magisterskie	32795	61621	46639
Dzienne	28367	50134	41232
Zawodowe	2020	184	119
w %	2,5	0,4	0,2
Jednolite magisterskie	26347	49950	41113

Źródło: opracowanie własne na podstawie Rocznika statystycznego szkolnictwa 1987/88, Warszawa GUS 1989

Z tego punktu widzenia można uznać, że struktura kształcenia w trybie zawodowym i jednolitych studiów magisterskich w latach 90-tych uległa zmianie na rzecz zwiększenia udziału studiów zawodowych. W roku 2000 absolwenci studiów zawodowych stanowili 46,4%, zaś wśród absolwentów studiów dziennych 30,0%, a 7,5% absolwentów studiów dziennych stanowili absolwenci USM. Oznacza to, że w latach 90-tych w szkolnictwie wyższym w Polsce wystąpił proces kształtowania swoistej dwustopniowej struktury kształcenia.

---

<sup>1</sup> W rocznikach statystycznych szkolnictwa w latach 80-tych nie dokonywano podziału studentów wg typu studiów (zawodowe i jednolite magisterskie)

# **I. Studia dwustopniowe w Polsce jako rezultat powstania rynku usług edukacyjnych**

## 1. Podstawowe tendencje na rynku usług edukacyjnych w Polsce lat 90-tych

Sytuacja szkolnictwa wyższego w Polsce na początku XXI wieku jest wypadkową następujących zjawisk i procesów społeczno-ekonomicznych, które wystąpiły w latach 90-tych; m.in. zmian w zapotrzebowaniu rynku pracy, ideologii budowy gospodarki rynkowej, wyżu demograficznego, wzrostu wartości rynkowej wyższego wykształcenia, wzrostu aspiracji edukacyjnych społeczeństwa oraz wycofywania się państwa z „miękkiego” finansowania sfery budżetowej i malejących nakładów na szkolnictwo wyższe.

W rezultacie tych wszystkich procesów studia wyższe uznane zostały w znacznie większym stopniu jako szansa na indywidualny sukces w gospodarce rynkowej i „inwestycja w siebie” niż jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego i podnoszenia potencjału modernizacyjnego społeczeństwa (tzw. inwestycja w kapitał ludzki).

Takiej konfiguracji motywacji i aktywności głównych aktorów systemu edukacji sprzyjały przede wszystkim: brak polityki edukacyjnej państwa oraz rozbudzone aspiracje edukacyjne społeczeństwa. Uczelnie państwowe pozbawione logistycznego i finansowego wsparcia podjęły szereg działań pozwalających im nie tylko przetrwać, ale dostosować się do oczekiwań społecznych i potrzeb gospodarki.

W rezultacie ograniczenia nakładów na szkolnictwo wyższe powodujących pauperyzację nauczycieli akademickich przy jednoczesnych nadwyżkach kadrowych oraz rozbudzonych potrzebach edukacyjnych wyżu demograficznego – powstał w latach 90-tych rynek usług edukacyjnych na poziomie wyższym.

W latach 90-tych nastąpiły bardzo istotne zmiany w kształceniu na poziomie wyższym; dotyczyło to przede wszystkim wzrostu liczby studentów i struktury kształcenia (tabl. 2).

Tablica 2

Studenci i absolwenci według wybranych kierunków studiów  
w latach 1990-2000

Grupa kierunków	Studenci				Absolwenci			
	1990/91	1998/99	1999/00	2000/01	1990	1998	1999	2000
<b>Ogółem (w tys.)</b> w tym w % ogółem:	<b>403,8</b>	<b>1274,0</b>	<b>1431,9</b>	<b>1584,8</b>	<b>56,1</b>	<b>174,8</b>	<b>215,4</b>	<b>261,1</b>
Pedagogiczna	14,1	12,7	11,1	10,4	17,5	22,0	18,5	16,1
Artystyczna	2,4	1,1	1,0	1,0	2,1	1,0	0,8	0,8
Humanistyczna	10,9	8,0	7,5	7,0	9,6	9,3	8,4	7,5
Spółeczna	4,3	12,8	13,5	13,9	3,7	9,7	10,6	12,7
Biznes i administracja	14,8	26,4	27,7	27,6	9,8	24,0	27,9	31,5
Prawna	4,7	4,5	4,1	3,8	3,9	3,7	3,6	2,8
Techniczna	16,5	16,5	15,5	15,0	19,4	12,5	11,4	11,0

Źródło: Szkoły wyższe i ich finanse w 1999 r., GUS, Warszawa 2000; Szkoły wyższe i ich finanse w 2000 r., GUS, Warszawa 2001

W latach 1989-2000 liczba studentów wzrosła ponad trzykrotnie; a największy przyrost zanotowano w grupie tzw. kierunków rynkowych (z 59,6 tys. w roku 1990/91 do 717 tys. w 2000/01<sup>2</sup>). Znacznemu zmniejszeniu uległa zaś liczba studiujących kierunki medyczne oraz humanistyczne. Taki znaczący wzrost liczby studentów był możliwy dzięki powstaniu niepaństwowych szkół wyższych, których studenci w roku akad. 2000/01 stanowili 28,2% ogółu studiujących.

W latach 1999-2002 (stan na 23.04.2002 roku<sup>3</sup>) powstało 140 uczelni niepaństwowych (w oparciu o Ustawę o szkolnictwie wyższym z dnia 12.09.1990), a w latach 1998-2002 utworzono 94 wyższe szkoły zawodowe (w oparciu o Ustawę o wyższych szkołach zawodowych).

Większość z tych szkół kształci przede wszystkim na tzw. kierunkach rynkowych (tj. zarządzaniu i marketingu, ekonomii, finansach i bankowości i coraz popularniejszych kierunkach takich jak socjologia i informatyka oraz kierunki pedagogiczne). Dotyczy

<sup>2</sup> Do kierunków tzw. rynkowych zaliczono następujące grupy kierunków: biznes i administracja, społeczna, prawna

<sup>3</sup> Wykaz niepaństwowych szkół zawodowych oraz Wykaz uczelni niepaństwowych wpisanych do rejestru MENS z 23.04.2002

to również wyższych szkół zawodowych, z których tylko 21,0% realizuje idee wyższego szkolnictwa zawodowego (pozostałe utworzyły specjalności powielające tzw. kierunki biznesowe).

W odpowiedzi na popyt edukacyjny w latach 1991-2002 powstało więc 89 niepaństwowych uczelni ekonomicznych i 74 wyższe szkoły zawodowe, które kształcą w specjalnościach z zakresu szeroko rozumianej ekonomii i zarządzania.

## 2. Rozwój studiów licencjackich w latach 90-tych

Szkoły prywatne od momentu ich powstania i z tytułu posiadanych uprawnień uruchamiały przede wszystkim studia licencjackie. Z kolei, uczelnie państwowe sukcesywnie od roku 1991 zwiększały limity przyjęć (lub w ogóle ich nie określały) na studia wieczorowe i zaoczne. Co spowodowało znaczne obniżenie „progu selekcyjnego”, gdyż warunki przyjęć na te studia (jeżeli w ogóle je stawiano) ograniczono do konkursu świadectw lub rozmów kwalifikacyjnych. Z kolei, szkoły prywatne w większości przyjmowały, z reguły, wszystkich chętnych bez żadnej wstępnej procedury selekcyjnej.

W przypadku, państwowych uczelni uruchamianie studiów licencjackich było efektem konkurencji ze szkołami prywatnymi na rynku usług edukacyjnych, zaś przyjmowanie coraz większej liczby studentów na odpłatne studia zaoczne stało się koniecznością ze względu na ograniczanie nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe.

Opłaty za studia stały się w tej sytuacji znaczącym i rosnącym z roku na rok źródłem dochodów, zwłaszcza dla uczelni kształcących zgodnie z popytem edukacyjnym.

Tablica 3

Struktura kształcenia na poziomie studiów magisterskich i zawodowych  
w szkołach państwowych i niepaństwowych

Rodzaj studiów	Szkoły państwowe		Szkoły niepaństwowe	
	1992	2000	1992 <sup>4</sup>	2000
<b>Liczba studentów</b> w tym (w %):	<b>464116</b>	<b>1102259</b>	<b>14447</b>	<b>465926</b>
- zawodowe	12,7	29,6	18,6	80,1
- jednolite magisterskie	84,3	58,3	79,4	12,3
- USM	3,0	12,1	2,0	7,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Szkoły wyższe w roku szkolnym 1992/93”, Warszawa, GUS 1993; „Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000”, Warszawa, GUS 2001.

To właśnie powstanie szkół niepaństwowych oraz rozbudowanie kształcenia w trybie płatnych zaocznych i wieczorowych studiów w państwowych szkołach wyższych, zwłaszcza na najbardziej popularnych kierunkach (tzw. biznesowych) umożliwiło młodzieży wyżu demograficznego lat 90-tych na zaspakajanie rosnących aspiracji edukacyjnych wspieranych ideologią budowy gospodarki rynkowej.

Z tego też względu liczba studentów tzw. kierunków biznesowych rosła najszybciej.

Tablica 4

Studenci tzw. kierunków biznesowych  
(ekonomia, finanse i bankowość, ZiM, administracja)  
w latach 1992-1999

Formy studiów	Szkoły państwowe		Szkoły niepaństwowe	
	1994	2000	1994	2000
Dzienne	43203	82728	8038	39669
Wieczorowe	5814	17089	424	14792
Zaoczne	39233	137169	6830	162461
Ogółem	88250	237080	15292	216922

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Szkolnictwo Wyższe w 1994, W-wa GUS 1995; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000, W-wa GUS 2001

<sup>4</sup> Wysoki odsetek jednolitych studiów magisterskich w roku 1992 wynika z zaliczania wówczas do szkół niepaństwowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL); od roku 1994 zaliczany do szkół państwowych.

Znaczący wzrost populacji studentów, a także współczynnika skolaryzacji netto na poziomie wyższym (z 9,8% w roku akad. 1990/91 do 28,0% w roku 1999/00) związany był, przede wszystkim, ze zwiększeniem liczby studentów studiów wieczorowych i zaocznych, zarówno w szkołach państwowych, jak i niepaństwowych oraz poprzez rozbudowę studiów licencjackich.

To wszystko sprawiło, że struktura kształcenia na poziomie wyższym w Polsce w latach 90-tych uległa istotnym zmianom w porównaniu z wcześniejszymi dekadami. Od roku 1970 do roku 1992 liczba absolwentów, a co za tym idzie również studentów studiów zawodowych systematycznie malała. Z kolei w latach 90-tych bardzo szybko rosła: w roku 2000 prawie połowa absolwentów szkół wyższych to osoby z dyplomem licencjata (46,5%) – tabl. 5.

Tablica 5

Absolwenci studiów jednolitych magisterskich i zawodowych  
w latach 1970-2000 (w %)

Lata	Jednolite studia magisterskie	USM	Studia zawodowe	Ogółem	Liczba absolwentów
1970	69,5	5,0	25,5	100,0	47117
1980	73,4	7,3	19,3	100,0	83955
1987	84,4	7,0	8,6	100,0	55267
1992	86,5	5,5	8,0	100,0	58068
2000	33,0	20,5	46,5	100,0	260314

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Szkoły wyższe w roku 1994, Warszawa GUS 1995; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000, Warszawa GUS 2001

Ponadto dyplom licencjata większość studiujących uzyskiwała i uzyskuje w trybie zaocznym (tabl. 6).

Tablica 6

Studenci studiów licencjackich i magisterskich według typów studiów  
(lata 1992-2000)

Typ studiów	Lata			
	1992/93	1994/95	2000/01	1992/2000
<b>Studenci ogółem</b>	<b>478553</b>		<b>1568175</b>	<b>3,27</b>
<b>Studia dzienne</b>	<b>345502</b>	<b>421639</b>	<b>687531</b>	<b>1,99</b>
w tym w %				
- zawodowe	4,7	13,3	25,5	3,1
- jednolite magisterskie	95,2	86,3	71,8	1,4
- USM	0,1	0,4	2,7	11,0
<b>Studia zaoczne</b>	<b>129638</b>	<b>234958</b>	<b>801704</b>	<b>6,2</b>
w tym w %				
- zawodowe	32,4	43,4	59,8	11,4
- jednolite magisterskie	57,8	47,3	22,6	2,4
- USM	9,8	9,3	17,6	11,8
<b>Studia wieczorowe</b>	<b>3413</b>	<b>16662</b>	<b>78940</b>	<b>23,1</b>
w tym w %				
- zawodowe	-	55,0	55,4	1994/2000 4,8
- jednolite magisterskie	100,0	42,4	33,3	4,7
- USM	-	2,6	11,3	20,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Szkoły wyższe w roku szkolnym 1992/1993, GUS, Warszawa 1993; Szkoły wyższe w roku szkolnym 1994/95, GUS, Warszawa 1995; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000, GUS, Warszawa 2001

Jak wynika z powyższej tabeli coraz większa liczba osób studiuje na studiach licencjackich (w roku 2000 od 25% na studiach dziennych do 59,8% w trybie zaocznym).

Jeszcze większy udział mają studia licencjackie na tzw. kierunkach biznesowych (od 39,3% na studiach dziennych do 83,2% na studiach wieczorowych) – tabl. 7.



Tablica 7

Studenci kierunków tzw. biznesowych – studia licencjackie<sup>x/</sup>

Formy studiów/ Kierunki studiów	1992	1997	1999
Dzienne			
- ekonomia	-	30,0	39,3
- biznes i administracja	-	47,2	43,5
- zarządzanie i marketing	-	38,7	49,5
Wieczorowe			
- ekonomia	100,0	86,9	78,3
- biznes i administracja	100,0	76,4	71,2
- zarządzanie i marketing	100,0	92,5	83,2
Zaoczne			
- ekonomia	79,1	75,6	71,3
- biznes i administracja	43,0	75,8	73,3
- zarządzanie i marketing	66,9	82,3	79,0

<sup>x/</sup> udział procentowy studentów studiów licencjackich w ogólnej liczbie studentów danego kierunku (tj. studiów magisterskich i licencjackich łącznie)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Szkoły wyższe w roku szkolnym 1992/93, GUS, Warszawa 1993; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 1997, GUS, Warszawa 1998; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000, GUS, Warszawa 2001

Dane zawarte w powyższych tabelach dostarczają dowodów na wcześniej sformułowaną tezę, że rozwój studiów licencjackich w Polsce lat 90-tych był rezultatem powstania na poziomie szkolnictwa wyższego rynku usług edukacyjnych jako wypadkowej następujących zjawisk i procesów społeczno-ekonomicznych:

- 1) braku polityki edukacyjnej państwa oraz ograniczania nakładów na szkolnictwo wyższe,
- 2) wyżu demograficznego oraz rosnących aspiracji edukacyjnych społeczeństwa,
- 3) powstania łącznie 234 wyższych szkół niepaństwowych (140 uczelni niepaństwowych oraz 94 wyższych szkół zawodowych) kształcących przed wszystkim na kierunkach tzw. biznesowych na studiach licencjackich oraz w trybie zaocznym,
- 4) rozbudowywaniem studiów licencjackich w trybie zaocznym w szkołach państwowych.

To wszystko sprawiło, że rynek usług edukacyjnych „wprowadził” de facto dwustopniowy system kształcenia w Polsce, chociaż w różnym stopniu w poszczególnych grupach kierunków studiów. Świadczy o tym także rosnąca z roku na rok liczba studentów uzupełniających studiów magisterskich (z 13322 w roku 1992 do 168783 w roku 2000).

### 3. Uzupełniające studia magisterskie jako nowy segment rynku usług edukacyjnych

W II połowie lat 90-tych państwowe uczelnie również pod presją rosnącego popytu edukacyjnego i malejącego popytu rynku pracy na kadry wysokokwalifikowane, przyjmują coraz więcej chętnych do zdobycia tytułu magistra. Liczba studentów na uzupełniających studiach magisterskich (w tym przede wszystkim w trybie zaocznym) tylko w ciągu 2 lat (1997-1999) uległa podwojeniu (tabl. 8).

Tablica 8

#### Uzupełniające studia magisterskie w szkołach państwowych i niepaństwowych

Typ studiów	1992	1997			1999		
	Państwowe	P	NP	Ogółem	P	NP	Ogółem
<b>Ogółem</b>	<b>13322</b>	<b>68241</b>	<b>8423</b>	<b>76674</b>	<b>132316</b>	<b>26207</b>	<b>158523</b>
Dzienne	598	8274	580	8854	16537	2471	19008
Wieczorowe	-	2564	51	2515	69896	413	7309
Zaoczne	12724	57413	7792	65205	108883	23323	132206

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Szkolnictwo wyższe w roku 1995, GUS, Warszawa 1996 oraz Szkoły wyższe i ich finanse, GUS, Warszawa 2000

Wydaje się, że to właśnie uzupełniające studia magisterskie, jeszcze przez wiele lat będą stanowiły nadal i to w coraz większym stopniu dodatkowe źródło zasilania finansowego uczelni państwowych. Związane to jest nie tylko z rosnącą liczbą absolwentów studiów licencjackich, ale przede wszystkim z tradycją kształcenia w

Polsce w szkołach wyższych. Studia wyższe kojarzą się jednak z tytułem magistra; stąd również niepaństwowe szkoły wyższe, w znacznej większości, dążą do uzyskania uprawnień do prowadzenia studiów magisterskich. Główną przeszkodą w realizacji tych aspiracji jest brak samodzielnych pracowników naukowych, których można by zatrudnić w szkołach niepaństwowych na I etacie, co dawałoby formalne podstawy do ubiegania się o prowadzenie studiów magisterskich.

Tym niemniej, ze względu na popyt edukacyjny na USM coraz więcej szkół niepaństwowych dąży i uzyskuje uprawnienia do prowadzenia studiów magisterskich. W roku 2002 prawie połowa (67 ze 140 uczelni niepaństwowych) kształciła również na drugim poziomie kształcenia (USM), jak i prowadziła jednolite studia magisterskie.

Już w roku 2000 studenci USM stanowili już 10,8% ogółu studentów (tabl. 9).

Tablica 9

Studenci uzupełniających studiów magisterskich w latach 1992-2000

Lata	Liczba studentów USM				
	Liczba studentów ogółem	Szkoły państwowe	Szkoły niepaństwowe	Ogółem	
2000	O	1584800	133373	35410	168783
	P	1112460	12,1%	7,6%	10,8%
	N	472340			
1999	O	1431900	132316	26207	158523
	P	1012733	13,1%	6,2%	11,7%
	N	1419167			
1997	O	1091800	68241	8423	76674
	P	864871	7,9%	3,7%	7,1%
	N	226926			
1992	O	495700	13322	-	13322
	P	477828	3,0%	-	2,7%
	N	17872			

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Szkoły wyższe w roku szkolnym 1992/93, Warszawa 1993; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 1997; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 1999; Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000

Nadal większość studentów USM to studenci uczelni państwowych (w liczbach bezwzględnych), tym niemniej coraz większy odsetek studentów również szkół niepaństwowych stanowią studenci USM. Dane te świadczą o tym, że znaczna część absolwentów studiów licencjackich zdobywa tytuł magistra i że zapotrzebowanie na ten poziom kształcenia rośnie.

W tym kontekście pojawia się pytanie na ile pojawienie się de facto dwustopniowego systemu kształcenia na poziomie wyższym wynika z realnych potrzeb społeczno-ekonomicznych, tj. rynku pracy i aspiracji edukacyjnych społeczeństwa, a na ile jest efektem żywiołowych (opisanych powyżej) mechanizmów na rynku usług edukacyjnych.

Odpowiedź na to pytanie nie jest nie tylko jednoznaczna, ale również nie do końca możliwa z powodu braku rzetelnych i kompleksowych badań w zakresie, zarówno oczekiwań i wymagań pracodawców (tj. czy wolą oni utytułowanych magistrów czy też satysfakcjonują ich w pełni studia licencjackie). Dane o rosnącym bezrobociu absolwentów szkół wyższych (od roku 1999 bezrobocie najszybciej rośnie w tej kategorii wykształcenia) też nie dostarczają takiej informacji. Tym niemniej z sondażu prowadzonego przez „Politykę” wśród szkół poszukujących nauczycieli (podstawowe i gimnazja) nikt nie chciał zatrudnić licencjata, podobnie jak inni sondowani pracodawcy. Argumentacja była prosta: „do pracy zgłasza się zbyt wielu magistrów by zatrudnianie kogoś z licencjatem miało jakikolwiek sens”<sup>5</sup>.

Z kolei, jeżeli chodzi o poziom aspiracji edukacyjnych to nieliczne badania w tym względzie pokazują, że studia wyższe kojarzą się osobom badanym z tytułem magistra. Z jednej strony dotyczy to absolwentów szkół średnich: dwukrotne badania przeprowadzone wśród maturzystów województwa łódzkiego (10 tysięcy maturzystów – rok 1997 oraz 1000 osób – próba losowa 1999) pokazały, że nikt z wybierających się studia wyższe nie planował studiów licencjackich ani w szkole niepaństwowej<sup>6</sup>. Co oznacza, że jeżeli zostawali oni studentami studiów licencjackich, w tym również w szkołach niepaństwowych, to było to na pewno poniżej ich aspiracji (choć może na poziomie ich możliwości).

---

<sup>5</sup> M. Krawczyk: Po co komu dyplom licencjata: pół magister. Polityka 46/2001, s. 91

Podobnie myślą również studenci studiów licencjackich: z badań M. Wójcickiej wynika, że ponad 90% badanych studentów licencjatu (w 35 uczelniach – 2159 osób) zamierzało kontynuować naukę na USM (w tym 98,2% studentów studiów inżynierskich, 93,4% - studiów pedagogicznych oraz 96,3% studiów z zakresu biznesu)<sup>7</sup>.

O tej tendencji: kontynuowania studiów na poziomie USM świadczą również dane dotyczące liczby absolwentów studiów zawodowych i licencjackich (tabl. 10).

Tablica 10

Absolwenci studiów zawodowych i uzupełniających magisterskich  
w latach 1992-2000

Lata	Studia zawodowe	USM
1992	4645	3193
1993	6272	3985
1994	9698	4514
1995	18952	10942
1996	38105	15150
1997	54318	21564
1998	71241	29470
1999	93973	41920
2000	121046	53364
<b>Ogółem</b>	<b>418250</b>	<b>184102</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie:

Szkoły wyższe w roku szkolnym 1992/1993, GUS, Warszawa 1993;  
 Szkoły wyższe w roku szkolnym 1993/1994, GUS, Warszawa 1994;  
 Szkoły wyższe w roku szkolnym 1994/1995, GUS, Warszawa 1995;  
 Szkoły wyższe w roku szkolnym 1995/1996, GUS, Warszawa 1996;  
 Szkoły wyższe i ich finanse w roku 1997, GUS, Warszawa 1998;  
 Szkoły wyższe i ich finanse w roku 1998, GUS, Warszawa 1999;  
 Szkoły wyższe i ich finanse w roku 1999, GUS, Warszawa 2000;  
 Szkoły wyższe i ich finanse w roku 2000, GUS, Warszawa 2001.

<sup>6</sup> A. Buchner-Jeziorska: Równość dostępu do szkolnictwa wyższego na przykładzie Uniwersytetu Łódzkiego. Studia Prawo-Ekonomiczno-Socjologiczne

<sup>7</sup> M. Wójcicka: Co myślimy o naszych studiach – opinie studentów III roku studiów zawodowych na temat warunków kształcenia, w: „Podniesienie jakości kształcenia warunkiem przetrwania i rozwoju na rynku usług edukacji wyższej (red. J. Dietl, Z. Sapijaszko), Łódź, FEP 2001

Jeżeli uwzględnimy liczbę absolwentów licencjatu, którzy mogli już zostać absolwentami USM (tj. tacy, którzy ukończyli studia zawodowe najpóźniej w 1998 r.), to się okazuje, że 85,9% z nich było w roku 2000 absolwentami także USM.

Tak więc z punktu widzenia aspiracji edukacyjnych młodzieży i studentów struktura dwustopniowa studiów wyższych nie jest konieczna, a wręcz przeciwnie uważa się ją za powielanie prac dyplomowych i egzaminów<sup>8</sup>. Podobną opinię mają także nauczyciele akademicy i administracyjni tych uczelni państwowych, które najpierw wprowadziły, a następnie wycofały się z dwustopniowego systemu studiów: „zrezygnowaliśmy [z licencjatu – przypis A. Buchner-Jeziorska] częściowo ze względu na sugestię studentów – mówi kierownik dziekanatu Wydziału Ekonomicznego UMK (...). Poza tym licencjat oznaczał podwójną biurokrację, a jak zaobserwowaliśmy około 99% studentów zostawało na uzupełniające studia magisterskie [dotyczy to przede wszystkim studentów dziennych – przypis A. Buchner-Jeziorska]”<sup>9</sup>.

W związku z powyższym część uczelni, która wprowadziła dwustopniową organizację studiów na studiach dziennych zrezygnowała z tego pomysłu.

W tym kontekście w przypadku dwustopniowej organizacji studiów w Polsce mamy do czynienia z następującymi faktami i zjawiskami:

- 1) de facto mamy do czynienia z dwustopniową organizacją studiów (w roku 2000 w tym trybie studiowało 55,6% studentów: 44,8% na I stopniu – licencjat oraz 10,8% na II – USM),
- 2) zdecydowana większość absolwentów I stopnia zamierza i z reguły kontynuuje studia na USM (jedyną barierą wymienianą przez np. absolwentów licencjatu socjologii UŁ są koszty studiowania),
- 3) z rynku pracy (a zwłaszcza z ust pracodawców) płyną sygnały o braku zapotrzebowania na absolwentów z dyplomem licencjata (to bardziej hipoteza – z powodu braku systematycznych analiz i badań),
- 4) władze uczelni lub/i poszczególnych wydziałów mają dość ambiwalentny stosunek do dwustopniowej organizacji,

---

<sup>8</sup> M. Krawczyk: Po co komu dyplom licencjata: pół magister. *Polityka* nr 46/2001, s. 90

<sup>9</sup> *ibidem*, s. 91

5) w kontekście rozwoju dwustopniowych studiów przede wszystkim w trybie zaocznym pojawia się problem porównywalności dyplomów studiów dwustopniowych i jednolitych studiów magisterskich (najczęściej uzyskiwanych w trybie studiów dziennych).

#### 4. Dwustopniowe studia a jednolite studia magisterskie: problem porównywalności dyplomów

Ta ostatnia kwestia wydaje się dość kluczowa dla dyskusji o dwustopniowej strukturze kształcenia na poziomie wyższym, gdyż do tej pory mamy do czynienia z wielce zróżnicowanymi profilami kształcenia zarówno na poziomie zawodowym, jak i na uzupełniających studiach magisterskich.

Minima programowe opracowane dla studiów licencjackich (w tym także zaocznych) przez RGSzW i zatwierdzone przez MEN obowiązują dopiero od 1998, a ponadto jak pokazują badania (m.in. analizy prowadzone przez ORSE SGH) nie koniecznie są realizowane.

W związku z powyższym, w odniesieniu do konstruowania programów studiów zarówno licencjackich, jak i uzupełniających magisterskich, występuje dość duża dowolność, która sama w sobie nie jest niczym nagannym lub (i) która mogłaby być negatywnie oceniana z punktu widzenia jakości kształcenia – dotyczy to, przede wszystkim, studiów licencjackich. W przypadku jednak uzupełniających studiów magisterskich pojawia się jednak problem kompatybilności programów kształcenia na tym poziomie, z programami kształcenia i profilem absolwenta na poziomie licencjackim.

W przypadku szkół państwowych, które w połowie lat 90-tych uruchamiały uzupełniające studia magisterskie dla swoich absolwentów studiów licencjackich problem kompatybilności programów praktycznie nie występował, gdyż wzorcem był, z reguły, program stacjonarnych studiów magisterskich.

Tym niemniej w zakresie konstruowania tej swoistej formuły dwustopniowych studiów występowały dwie podstawowe strategie:

- 1) dokonywano dość mechanicznego podziału programu 5-letnich studiów magisterskich na 3-letnie studia licencjackie i 2-letnie uzupełniające studia magisterskie,
- 2) w przypadku „uzawodowienia” studiów licencjackich, uzupełniające studia magisterskie miały charakter bardziej „akademicki”.

Przyjęcie określonej strategii w tym względzie ma też określone konsekwencje dla długości cyklu kształcenia na uzupełniających studiach magisterskich; trwają one w zależności od uczelni i kierunku studiów od 1,5 roku do 2,5 lat.

Z kolei, niepaństwowe szkoły wyższe uruchamiające uzupełniające studia magisterskie mogły je bardzo dowolnie kształtować, gdyż nie były „zeterminowane” wzorcem jednolitych studiów magisterskich (tak jak miało to miejsce w przypadku szkół państwowych).

W końcu lat 90-tych, wraz ze wzrostem zainteresowania absolwentów studiów licencjackich zdobyciem tytułu magistra, sytuacja szkół wyższych z punktu widzenia konstruowania programów uzupełniających studiów magisterskich, znacznie się skomplikowała, gdyż kandydaci i studenci tych studiów reprezentują nie tylko zróżnicowane profile kształcenia, ale także zróżnicowany poziom wiedzy z określonych przedmiotów. Spowodowało to nie tylko konieczność modyfikacji programów uzupełniających studiów magisterskich, ale również konieczność wprowadzenia zmian w zasadach przyjmowania na te studia (wcześniej przyjmowano wszystkich chętnych, teraz coraz częściej stosowany jest system egzaminów).

Jak wynika z powyższych rozważań, w sprawie dwustopniowej organizacji studiów w Polsce, to o ich istnieniu przesądziły przede wszystkim reguły gry rynkowej. Druga kwestia, a mianowicie jakości kształcenia w tym systemie, zarówno na I, jak i II poziomie nie jest rozstrzygnięta. W tym sensie, że nie istnieją ani instytucjonalne lub(i) sformalizowane procedury oraz mechanizmy tworzenia programów, gdyż nie istnieją ogólnie obowiązujące (tj. sformalizowane) zasady tworzenia dwustopniowej organizacji studiów.



## 5. Podsumowanie

W kontekście powyższych rozważań – w odniesieniu do dwustopniowej organizacji studiów w Polsce można jedynie stwierdzić, że rozstrzygnięcie tej kwestii (tj. wprowadzenie lub nie takiej struktury kształcenia na poziomie wyższym) wymaga rozstrzygnięcia problemów bardziej fundamentalnych, tj.:

- jakie funkcje powinno realizować szkolnictwo wyższe w życiu społeczno-gospodarczym Polski,
- jakie są oczekiwania w tym względzie podstawowych *stake holders* tego systemu tj. studentów (absolwentów) oraz pracodawców.

Jak wynika z doświadczeń wielu krajów UE (w tym zwłaszcza Irlandii) rozwiązania, w tym także organizacyjne, w szkolnictwie wyższym są pochodną przyjęcia określonej polityki edukacyjnej, z zachowaniem tradycyjnych struktur szkolnictwa wyższego.

Z kolei, doświadczenia polskie lat 90-tych wskazują na to, że struktura kształcenia była pochodną żywiołowych procesów na rynku usług edukacyjnych. W związku z powyższym, dwustopniowa organizacja studiów ma miejsce we wszystkich szkołach niepaństwowych oraz na studiach zaocznych w uczelniach państwowych. Większość jednak uczelni (tzw. autonomicznych; w tym uniwersytetów) tylko w nielicznych przypadkach wprowadziła dwustopniową organizację studiów dziennych; a niektóre z tych uczelni po jakimś czasie z takiej organizacji studiów zrezygnowały (m.in. wspomniany wcześniej UMK w Toruniu). W tym kontekście wydaje się, że należałoby zachować formułę jednolitych studiów magisterskich (w tzw. uczelniach autonomicznych) o charakterze akademickim; zaś dwustopniową organizację wprowadzać lub (i) zachowywać tam, gdzie jest to możliwe lub (i) niezbędne z punktu widzenia popytu edukacyjnego (tj. aspiracji edukacyjnych młodzieży i potrzeb rynku pracy).

W tym układzie uniwersytety tradycyjnie mogą/lub powinny być nastawione na kształcenie elitarne (akademickie), zaś szkoły zawodowe na kształcenie specjalistyczne. Z drugiej jednak strony potrzeby rynku pracy (w tym zmieniające się zapotrzebowanie na określone zawody lub (i) zanikanie jednych oraz pojawianie się nowych) „wymuszają” raczej ogólny niż specjalistyczny profil kształcenia.

Z powyższych rozważań, wydaje się wynikać sugestia, że wprowadzenie ogólnie obligatoryjnej dwustopniowej organizacji studiów w Polsce wymaga przede wszystkim odpowiedzi na podstawowe pytanie kogo i jak kształcić, gdyż ta odpowiedź determinuje strukturę kształcenia w różnych wymiarach (kierunki, poziomy, profile). Trzeba także odpowiedzieć na pytanie: na ile przyjęte rozwiązania mają sankcjonować stan istniejący, a na ile należy opracować nową formułę dwustopniowej organizacji studiów wyższych w Polsce.